

Najpiękniejsza róża świata

W ogrodzie potężnej królowej zgromadzono kwiaty wszystkich pór roku, ze wszystkich części świata; szczególnie zaś wiele było róż, ulubionych kwiatów królowej, róż wszelkich rodzajów i gatunków – od dzikiego głogu z zielonymi, pachnącymi liśćmi aż do najpiękniejszych róż Prowansji. Pięły się po murach pałacu, owijały kolumny i okna, wciskały do korytarzy i sięgały aż do samych sufitów komnat pałacowych. Cóż za cudowna różnorodność zapachów, kształtów i barw panowała w ogrodzie królowej!

Lecz w samym pałacu rządziły smutek i żal. Królowa leżała na łożu śmierci; lekarze ogłosili, że godzina jej zgonu jest bliska.

– Jedyne lekarstwo, by uratować królową – rzekł najmądrzejszy z lekarzy – to przynieść jej najpiękniejszą różę świata, emblemat najwyższej, najczystszej miłości. Królowa nie umrze, jeśli ujrzy tę różę, zanim na zawsze zamknie oczy.

I oto starzy i młodzi ciągnęli do łoża królowej z najpiękniejszymi różami, jakie tylko kwitły w kraju, lecz wśród nich nie było owej róży! Ta róża kwitła w ogrodzie miłości! Lecz któraż właśnie była emblematem najwyższej, najczystszej miłości?

I skaldowie śpiewali o najpiękniejszej róży świata, lecz każdy wysławiał swoją. Wtedy rozgłoszono okrzyk po całym kraju, zawołano do wszystkich serc bijących miłością, zwrócono się do wszystkich stanów, wszystkich wieków!

– Nikt jeszcze nie nazwał prawdziwej róży! – rzekł mędrzec. – Nikt nie wskazał, gdzie kwitnie we всей своей кpace. Nie wyrosła z grobu Romea i Julii, nie z mogiły Walborgi (Bohaterka tragedii Oehlenschlägera „Aksel i Walborga”, której fabuła zaczerpnięta została ze starej ludowej pieśni o nieszczęśliwej miłości Aksela i Walborgi. – Przyp. tłum.) – choć róży z ich grobów wiecznie będą wonieć w podaniach i pieśniach – nie z zakrwawionych włóczni Winkelrieda, nie ze świętej krwi tryskającej z piersi bohatera, który zginął za ojczyznę – choć przecież nie ma śmierci słodszej nad tę, nie ma róży czerwieńszej od krwi przelanej za ojczyznę! I nie jej poświęca swoje młode życie człowiek, spędzający lata za latami, całe dni i długie bezsenne noce, pielęgnując magiczną różę nauki!

– Wiem, gdzie kwitnie ta róża! – rzekła szczęśliwa matka, która przybyła do łoża królowej z maleńkim dzieckiem na rękach. – Wiem, gdzie należy szukać najpiękniejszej róży świata – emblematu najwyższej, najczystszej miłości. Kwitnie ona na rumianych policzkach mojego drogiego maluszka, gdy on, pokrzepiony snem, otwiera wesołe oczka i z miłością uśmiecha się do mnie!

- Piękna jest ta róża, lecz istnieje jeszcze piękniejsza! - rzekł mędrzec.
 - Tak, o wiele piękniejsza! - rzekła jedna z kobiet. - Widziałam ją. Nie ma na świecie róży świętszej niż ta, lecz była blada jak płatki herbatniej róży. Widziałam ją na policzkach królowej; zdjęła swoją królewską koronę i chodziła całą długą, tomiczną noc, kołysząc swoje chore dziecko, płacząc nad nim, całując je i modląc się za nie, jak tylko może modlić się matka w godzinach śmiertelnego lęku o ukochane dziecko!
 - Święta jest biała róża żalu, wielka jest jej moc, lecz wciąż nie jest to ta róża!
 - Widziałem ją, najpiękniejszą różę świata, widziałem przed ołtarzem Pańskim! - rzekł pobożny stary biskup. - Promieniała jak jasne oblicze anioła. Młode dziewczęta szły do komunii, by odnowić ślub złożony przy chrzcie, a na ich świeżych policzkach kwitły szkarłatne i białe róże. I oto przed ołtarzem stała jedna młoda dziewczyna; całą duszą, pełną niebieskiej czystości i miłości, wznosiła się do Boga. Oto ona - najczystsza, najwyższa miłość!
 - Błogosławiona jest taka miłość, lecz wciąż nikt jeszcze nie nazwał najpiękniejszej róży świata! - rzekł mędrzec.
- Nagle do pokoju wszedł mały synek królowej; w oczach miał łzy, policzki były wilgotne; niósł w rękach dużą otwartą księgę w aksamitnej oprawie ze srebrnymi zapieczkami.
- Mamo! - rzekło dziecko. - Posłuchaj, co właśnie przeczytałem! I dziecko przysiadło przy łóżku chorej i przeczytało z księgi o tym, kto dobrowolnie umarł na krzyżu dla zbawienia wszystkich ludzi, nawet dla pokoleń jeszcze nienarodzonych!
 - Nie ma wyższej miłości nad tę!
- I policzki królowej zarumieniły się, oczy szeroko się otwały: ujrzała, że z kart księgi wyrosła nagle najpiękniejsza róża świata, żywe podobieństwo tej, która wyrosła z krwi Chrystusa przelanej na krzyżu!
- Widzę ją! - rzekła. - I na wieki nie umrze ten, kto ujrzał przed sobą tę różę, najpiękniejszą różę świata!